GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

11 LISTOPADA 1918

NR. 254. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgrzech i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·5	K 9·—	K 10·—	K 11·—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27·—	„ 30·—	„ 33·—	„ 22.50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60·—	„ 66·—	„ 45·—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120·—	„ 132·—	„ 90·—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Ucieczka ces. Wilhelma do Holandyi.

Berlin. B. kor. Cesarz Wilhelm z 10 osobami swego sztabu przybył do Arnheim w Holandyi i zamieszkał w wilii barona Bendeka. Rada robotniczo-żołnierska donosi: **Były cesarz, cesarzowa i następca tronu przybyli automobilami do Maastrich, gdzie oczekują na zezwolenie rządu holenderskiego na zamieszkanie w Holandyi.**

Ks. Reuss zrzekł się tronu w swojem imieniu i w imieniu swego całego domu.

Foch dyktuje warunki zawieszenia broni.

Berlin. B. kor. Urzędowo: Wyciąg z warunków zawieszenia broni jest następujący:

1. Wejście w życie w 6 godzin po podpisaniu.

2. **Natychmiastowe opróżnienie Belgii, Francyi, Alzacyi i Lotaryngii w ciągu 14 dni.** Co z wojsk po tym terminie jeszcze pozostanie na owych terytoryach, będzie internowane albo wzięte do niewoli.

3. **Wydać 5.000 dział, w pierwszej linii ciężkie, 30.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy min, 2.000 aparatów lotniczych.**

4. **Opróżnienie lewego brzegu Renu.** Moguncya, Koblencya i Kolonia **zostają obsadzone przez nieprzyjaciela w promieniu na głębokość 30 kilometrów.**

5. **Na prawym brzegu Renu utworzyć pas neutralny na 30 do 40 kilometrów głębokości.** Opróżnić to ma nastąpić w 11 dniach.

6. **Z lewego brzegu Renu niczego nie przewozić.** Wszystkie fabryki, koleje i t. d. zostawić nietknięte.

7. **Wydać 5.000 lokomotyw, 150.000 wagonów 10.000 automobilów.**

8. **Nieprzyjacielskie wojska okupacyjne będą utrzymywane przez Niemcy.**

9. **Na wschodzie wycofać wszystkie wojska poza granice z dnia 1 sierpnia 1914. Termin do tego nie podany.**

10. **Zrzeczenie się traktatu brzeskiego i bukaresztańskiego.**

11. **Bezwarunkowa kapitulacya wschodniej Afryki.**

12. **Zwrot stanu banku belgijskiego i rosyjskiego i rumuńskiego złota.**

13. Oddanie jeńców wojennych bez tytułu wzajemności.

14. **Wydanie 100 łodzi podwodnych, 8 lekkich krążowników i 6 dreadnoughtów. Reszta okrętów zostaje rozbrojona** i oddana pod nadzór sprzymierzonych w portach neutralnych albo w portach koalicyi.

15. Zabezpieczenie wolnego przejazdu przez Kategat, oczyszczenie pól minowych, **a wszystkie forty i baterye,** któreby mogły przeszkadzać temu przejazdowi, **zostają zajęte.**

16. **Blokada zostaje utrzymana.** Niemieckie okręty mają być dalej zajmowane.

17. Wszystkie ograniczenia w sprawie żeglugi, zastosowane przez Niemcy do neutralnych, zostają zniesione.

18. **Zawieszenie broni trwa 30 dni.**

Z niemieckimi bolszewikami ententa rokować nie będzie.

Berlin. [illegible] Biuro Wolffa donosi: Poselstwo niemieckie w Hadze zawiadamia, iż według nie podlegających żadnej wątpliwości doniesień z kół ententy, **koalicya nie zawrze pokoju z Niemcami bolszewickiemi,** ponieważ tego rodzaju państwo nie daje jej gwarancyi trwałości i autorytetu. Ententa czuje się nawet powołaną do **wkroczenia w tym wypadku do Niemiec i przywrócenia ładu.**

Rada regencyjna wzywa przedstawicieli stronnictw do Warszawy.

Warszawa. P. A. T. Rada Regencyjna wystosowała do Prezydyum P. K. L. w Krakowie, dalej do pol. Koła poselskiego w Poznaniu i pol. Kół poselskich w Krakowie następujące depesze:

Okupacya niemiecka przestaje istnieć. Komendant Piłsudski przybył do Warszawy. — Wzywamy wszystkich zebranych przedstawicieli stronnictw do Warszawy dla utworzenia rządu narodowego. — Podpisano: Rada Regencyjna.

Rząd trójdzielnicowy.

W związku z wyjazdem posłów i polityków polskich z Krakowa do Warszawy, komunikują nam, że **konferencye krakowskie doprowadziły już do pewnego wyjaśnienia sytuacyi i że powstanie trójdzielnicowego Rządu narodowego jest na dobrej drodze.** Szczegółów co do osób nie można jeszcze podać, gdy ta sprawa nie została w Krakowie ustalona, a decyzye w tym względzie zapadną dopiero w Warszawie.

Wiadomo tylko, że Rada Regencyjna, która uważa za stosowne doprowadzić do utworzenia rządu narodowego i w jego ręce złożyć władzę, po utworzeniu rządu ma zamiar ustąpić.

Dziś popołudniu wyjeżdża z Krakowa do Warszawy szereg członków P. K. L. w sprawie utworzenia Rządu narodowego.

Piłsudski w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj o godz. 7 i pół rano przybył do Warszawy komendant Piłsudski w towarzystwie pułk. Sosnkowskiego. Na dworcu oczekiwała ich P. O. W., spora ilość publiczności, wreszcie rejent Lubomirski. Piłsudskiego powitał komendant P. O. W. i ks. rejent Lubomirski. Zgromadzeni urządzili Piłsudskiemu owacyę. Piłsudski wsiadł do samochodu i odjechał wraz z ks. Lubomirskim. Pułk. Sosnkowski udzielił uprzednio dziennikarzom kilku następujących informacyi: Obaj Piłsudski i Sosnkowski zostali uwolnieni z niewoli w Magdeburgu w sobotę przedpołudniem. Tegoż dnia przybył do nich wysłannik min. spraw zagranicznych hr. Kessel, w którego towarzystwie wyjechali automobilem do Berlina. Stało się to na chwilę przed przewrotem. W obawie przed ludem oficerowie towarzyszący Piłsudskiemu i Sosnkowskiemu jechali po cywilnemu. Z Berlina wprost wyjechali obaj do Warszawy. **Sosnkowski dopiero od dwóch miesięcy siedział razem z Piłsudskim, przedtem przebywał przez 14 miesięcy w więzieniu celkowem sądu wojennego w Magdeburgu.**

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny" donosi: O g. 3 rano Piłsudski zakończył konferencyę z przedstawicielami lewicy. Na zasadzie tej konferencyi oraz konferencyi z wszystkiemi innemi stronnictwami i grupami, które się do komendanta zgłoszą, komendant poweźmie dziś ważną decyzyę. **Stanowisko lewicy ma dla tej decyzyi znaczenie rozstrzygające ( ).**

DASZYŃSKI PODDAJE SIĘ PIŁSUDSKIEMU.

Warszawa. P. A. T. Dziś rano przybył tu Daszyński.

Warszawa. P. A. T. „Prezydent rządu lubelskiego" Daszyński **przesłał wczoraj Piłsudskiemu oświadczenie, że** oddaje swe stanowisko do jego dyspozycyi.

Wczoraj zjawili się u Piłsudskiego generałowie Babiański i Jacyna i oddali się do jego dyspozycyi.

Uczczenie Piłsudskiego przez P. K. L.

Dziś odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne P. K. L. celem uczczenia powrotu Piłsudskiego do Ojczyzny. Uchwalono wysłać do niego depeszę wyrażającą nadzieję, że potężny wpływ jego zdobyty w walce o niepodległość doprowadzi do zjednoczenia narodu w wielkiem zadaniu budowy państwa.

Akcya bolszewików warszawskich.

Warszawa. B. A. T. W niedzielę o g. 10-tej rano u zbiegu ulic Leszna i Żelaznej zebrał się tłum robotników, którzy przybyli na wiec, zorganizowany przez „Wiedzę robotniczą". Wkrótce rozpoczął się wiec. Co pewien czas rozbrzmiewały okrzyki rewolucyjne. Po wypowiedzeniu się kilku mowców uczestnicy wiecu wyszli na ulice, gdzie przemawiało jeszcze dwóch mowców. Skrzyżowanie się ulic było obstawione żołnierzami niemieckimi w stalowych hełmach z bagnetami nasadzonymi na karabiny trzymane w ręku. Ustawione były też karabiny maszynowe. Warty wojskowe rozdzieliły tłum na trzy części. Jedna część udała się w ulicę Żelazną, druga w ulicę Leszno, trzecia część w ulicę Chłodną. W tłumie niesiono sztandar czerwony socyalnej demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy oraz lewicy P. P. S. Wśród sztandarów zwracał uwagę sztandar czerwony z napisem: Niech żyje rewolucya niemiecka!

Wojska polskie zajmują Warszawę.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj koło godz. 10 wieczór oddziały polskie zajęły Belweder i odwach miejscowy na Placu Saskim, dalej mosty Kierbedzia i kolejowy. Dziś w nocy polscy żołnierze zajęli oddział niemieckich samochodów wojskowych, znajdujący się w oddziale. — Żołnierze niemieccy oddali zapas broni i amunicyi.

Dzienniki donoszą, że legioniści internowani w Werl i w Benjaminowie, zostali uwolnieni. Co się tyczy internowanych w Brześciu Litewskim oficerów z 2 polskiego korpusu, niemieckie władze okupacyjne wyraziły zgodę na ich uwolnienie.

Kierownik działu służbowego milicyi p. Pawłowicz wraz z rezerwą rozbroił wczoraj policyę kryminalną.

Konsolidacya stronnictw w Warszawie.

Pisma warszawskie donoszą: Niżej podpisane stronnictwa, zgromadzone w osobach swoich przedstawicieli w d. 8 listopada rb., w celu naradzenia się nad obecnem położeniem politycznem, zakładają stanowczy protest przeciwko próbom narzucenia narodowi polskiemu dyktatury rządów partyjnych lub lokalnych (naprzykład w Lublinie) i stwierdzają konieczność bezzwłocznego utworzenia Rządu narodowego, posiadającego pełnię władzy, złożonego z reprezentantów wszystkich kierunków politycznych stojących na gruncie państwowym polskim, z przewagą przedstawicieli stronnictw ludowych i robotniczych. W tym celu zebrani postanawiają: a) dołożyć wszelkich starań, aby Rząd narodowy w jaknajkrótszym czasie był utworzony; b) wybrać komisyę, którąby w związku z rokowaniami, prowadzonemi z innemi dzielnicami Polski, ułożyła listę osób, które w skład Rządu narodowego wejść mają. W ręce tak utworzonego Rządu narodowego Rada regencyjna wyraziła gotowość złożenia swej władzy.

Koło międzypartyjne, Związek ludowy państwa, Narodowy Związek robotniczy, Polskie Zjednoczenie ludowe, Liga państwowości polskiej.

ZJEDNOCZENIE STRONNICTW LUDOW.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszym zjeździe Zjednoczenia Ludowego zebrani zatwierdzili połączenie swojej organizacyi z Polskiem Stronnictwem Ludow. w Galicyi. Do Zjednoczenia Ludowego przystąpił p. Kulerski, redaktor „Gazety Grudziąckiej".

Bunt batalionów niemieckich w Warszawie.

Warszawa. B. kor. Biuro Wolffa. **Kilka batalionów pospolitego ruszenia w Warszawie przystąpiło do utworzenia rady żołnierskiej. — Polacy zajmują wrogie stanowisko wobec wojsk niemieckich, którym zabraniają przemarszu przez Polskę. Warszawski dworzec jest obsadzony przez Polaków. Na ulicach Warszawy mają się już toczyć walki.**

Niemieckie Rady żołnierskie w Polsce.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj odbyło się w gmachu byłego urzędu gubernatorstwa w pałacu namiestnikowskim pierwsze zebranie rady żołnierskiej złożonej z mężów zaufania wszystkich pułków niemieckich z Warszawy i okolicy. Zebrani postanowili traktować z Piłsudskim. Piłsudski przybył na zebranie i oświadczył, że zamiarem jego jest wziąć w opiekę żołnierzy niemieckich.

Warszawa. P. A. T. Redakcya „D. Warschauer Ztg" została opanowana przez niemiecką radę żołnierską; pismo będzie wydawane jako organ prasowy tejże rady.

Odzyskiwanie Śląska cieszyńskiego.

Cieszyn. P. B. K. Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego przeniesie się w poniedziałek do zamku arcyks. Fryderyka (tuż koło wieży Piastowskiej), przez długi czas siedziby **sztabu generalnego armii austryackiej w obecnej wojnie.**

We wtorek przyjeżdża tu z Krakowa reprezentant wyższego sądu w Krakowie, celem objęcia i zaprzysiężenia sądów.

Przemyśl odzyskany.

Kraków. (P. B. K.) Zapowiadana ekspedycya wojskowa na wschód pod komendą majora Stachiewicza zadanie swe spełniła. **Przemyśl został w całości przez Polaków owładnięty.** 5-ty pułk strzelców pod rozkazami pułkownika Karasiewicza-Tokarzewskiego wyruszył celem uspokojenia powiatów po obu brzegach Sanu. Wobec tego zupełnego przywrócenia porządku należy oczekiwać na dni najbliższe.

Oficerowie francuscy w Krakowie.

(4 dywizye koalicyi w Polsce).

W sobotę ub. tygodnia przybyli do Krakowa oficerowie francuscy z armii gen. Franchet'a d'Esperey. Między innemi **oświadczyli oni, że do trzech tygodni obsadzą wojska koalicyi w sile 4-ech dywizyi armii bałkańskiej Królestwo, b. zabór austryacki i Siedmiogród.**

Przewrót w Niemczech.

Czerwony rząd.

Berlin. B. kor. Rokowania między stronnictwem socyalno-demokratycznem a niezawisłymi socyalistami w sprawie utworzenia wspólnego rządu zostały zakończone. Grupa socyalno-demokratyczna przyjęła warunki niezawisłych, pod jakimi zdecydowali się wstąpić do gabinetu. Wśród tych warunków znajduje się jako pierwszy, że **gabinet ma być złożony tylko z socyalnych demokratów, co jednakże nie odnosi się do ministerstw fachowych.**

Utworzył się następnie **gabinet** złożony z następujących 6 członków: **Ebert, Landsberg i Scheidemann stronnictwo socyalno-demokratyczne; Bart, Dittman i Haase stronnictwo niezawisłych socyalistów.**

„Nord. All. Zeitung" organ kanclerski, została objętą przez nową redakcyę i nazywa się obecnie „Die Internationale". Z licznych miast państwa nadeszły wiadomości o założeniu rad robotniczo-żołnierskich. Naogół przewrót odbył się bez naruszenia porządku i bez przelewu krwi. Rada żołnierska, która się dziś zebrała, objęła wewnętrzne kierownictwo wojskowe.

Berlin. P. A. T. W Kolonii, Frankfurcie n. M., Halle, Osnabrueckų, Darmstadzie, Dreznie i w innych miastach rady robotniczo-żołnierskie objęły władzę.

Berlin. B. kor. Soc. dem. poseł Hirsch został mianowany dyr. policyi w Berlinie. „Vossische Ztg" ogłasza na czele numeru: Rada robotniczo-żołnierska zezwoliła na dalsze wychodzenie „Voss. Ztg" jako dziennika niezależnego politycznie pod warunkiem, że dziennik ten nie będzie zamieszczał artykułów przeciw rewolucyi jako takiej. „Vossische Zeitung w najbliższym czasie ograniczy się do reprodukowania wiadomości.

Walki na ulicach Berlina.

Berlin. B. kor. Przedpołudniem przyszło znów w rozmaitych punktach Berlina do strzelaniny. Rozpoczęła się „Podlipami" ogniem z karabinów maszynowych. W arsenale, w bibliotece, w kawiarni Bauera i w kawiarni „Victoria" oszańcowali się oficerowie wierni królowi i strzelali do tłumów. Również koło dworca na Friedrichstrasse strzelano do patroli. W południe przyszło do strzelaniny koło gmachu parlamentu. Popołudniu otwarto ogień na gmach ministerstwa spraw zagranicznych; słychać było z różnych stron miasta ożywiony ogień karabinów maszynowych. Popołudniu skutkiem nieporozumienia wynikła strzelanina na placu Zamkowym, która o g. 7 wieczorem jeszcze trwała.

W Gdańsku objęła władzę rada robotniczo-żołnierska. Garnizon oddał się do rozporządzenia radzie. Komitet wykonawczy robotników manhejmskich i rada żołnierska ogłosiły dziś socyalną republikę. — W Królewcu przeszła władza w ręce prowizorycznej rady robotniczo-żołnierskiej. Komenderujący generał i gubernator, jakoteż starszy burmistrz ustąpili. Rada robotniczo-żołnierska w Strassburgu wydała dziś odezwę do obywateli.

Konflikt tyrolsko-bawarski?

Insbruk. B. kor. „Insbruker Nachrichten" donoszą, że Włosi obsadzili wczoraj miasto Brixen i w różnych częściach miasta zajęli kwatery. Skutkiem maszerowania miasto znalazło się w bardzo krytycznej sytuacyi, gdyż Bawarczycy pobliską twierdzę Fran[illegible] zresztą całkowicie splądrowaną przed dwoma dniami obsadzili i zerwali tor kolejowy aż po Brixen. Konflikt zbrojny wydawał się nieuniknionym. Dlatego starosta i burmistrz Brixen udali się do Francensfeste i rokowaniami z bawarskim komendantem uzyskali, iż Bawarczycy odmaszerowali i oddali klucze twierdzy austryackiemu oficerowi stacyjnemu. Wczoraj **zajął Francensfeste włoski pułkownik.** Brenner i Insbruk są nadal obsadzone przez Bawarczyków.

Sztab generalny uznaje rewolucyę?

Berlin. B. k. Jak podaje „Berliner Tagblatt" z wielkiej głównej kwatery nadeszła wiadomość, że naczelne kierownictwo wojsk uznało autorytet rady robotniczej i żołnierskiej.

Dalszy odwrót Niemców.

Berlin. B. kor. Urzędowo donoszą dnia 10 b. m.: **Między Skaldą a Mozą nieprzyjaciel wczoraj następował za naszemi poruszeniami przez** Bonsoo—Leuze—Maubege — Trolen oraz przez Sermonne na zachód od Chartevolle. **Groener.**

Rozruchy antiżydowskie w Czechach niemieckich.

Wiedeń. Z Pragi donoszą do „Zeit", iż w środę wybuchły w **Falkenau** (w obszarze niemieckim Czech) **wielkie rozruchy antiżydowskie.** Zrabowano wszystkie sklepy, a także mieszkania prywatne nie ostały się przed rozwścieczonym tłumem. Zorganizowana w Falkenau straż obywatelska zupełnie zawiodła. Dopiero nadeszłe z Chebu oddziały młodych ochotników położyły kres rozruchom. We czwartek zaprowadzono w Falkenau stan oblężenia.

Z ostatnich dni Lwowa.

Dalszy ciąg informacyi prof. Strońskiego o Lwowie, których początek zamieściliśmy w numerze niedzielnym, opiewa:

Dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, iż zamach ruski dokonany został z wiedzą i poparciem c. i k. władz wojskowych. W tym względzie rozporządzają Polacy niezbitymi dokumentami. Wprawdzie gen. Pfeffer, po ukazaniu się w „Kuryerze Lwowskim" artykułu wykrywającego istotny stan rzeczy, nadesłał do redakcyi „Kuryera" memoryał, w którym usprawiedliwia swe działanie, niemniej jednak memoryał ten ujawnionym faktom nie mógł zaprzeczyć. Władze wojskowe wskazały Rusinom miejsca, gdzie znajdowała się broń i amunicya. Wszystkie te punkty zajęli Rusini jako c. i k. wojsko, i dopiero po zajęciu ich, odsłonili przyłbicę. Zaznaczyć przytem należy, iż jeszcze na kilka godzin przed zamachem, hr. Huyn, rozmawiając z Polakami, zapewniał ich z całą stanowczością, iż o jakimkolwiek zamachu na Lwów niema mowy.

W tych warunkach zaskoczenie Polaków było zupełne. Gdy rano w piątek Lwów obudził się, z przerażeniem spostrzegł, iż jest w obcych rękach. I teraz rozpoczyna się w historyi Lwowa karta, która w przyszłości należeć będzie do najszczytniejszych.

Zaraz w pierwszych godzinach „okupacyi" ukraińskiej, zebrało się w szkole Sienkiewicza 60 młodych ludzi, którzy przystąpili natychmiast do najważniejszej rzeczy, a mianowicie do zdobycia sobie broni. Szturm ich do składu broni nie powiódł się. Wobec tego należało broń gołemi rękami zdobywać pojedynczo, wydzierając ją żołnierzom ukraińskim. Ta garstka 60 ludzi stanowiła ośrodek polskiej siły zbrojnej Lwowa, która stopniowo zwiększając się, zdobyła do dziś połowę Lwowa z dworcami kolejowymi i terenem po Rzęsnę Polską i Zimną wodę i to w walce ze 100-krotną początkowo przewagą Rusinów. Dziś stosunek sił wynosi 1 na 3. Z rogatek miasta w rękach polskich znajdują się żółkiewska, grodecka, stryjska, kleparowska. Dworzec w Podzamczu przechodzi z rąk do rąk. Z rzeźni koło tego dworca zdołano zabrać sporo sztuk bydła, rzecz dla zagrożonego głodem miasta niezmiernie cenna. W szeregach walczących znajduje się głównie młodzież od 14 lat w górę, czasem obojga płci, pełniąca służbę nieraz 72 godzin bez przerwy. Nie brak też i podeszłych wiekiem, ludzi 60 letnich. Na czele tych bohaterów stoi jako komendant b. kapitan artyleryi austr. Czesław Mączyński. (z pol. kadr wojskowych), zaś zastępcą jego jest Nielski (z P. O. W.). W szeregach walczących znajduje się dziwnym zdarzeniem losu również i syn pos. Daszyńskiego. Zresztą szczegóły walk są już w znacz[illegible] mierze znane z opisów już ogłoszonych, [illegible] w niedzielnym „Głosie Na[illegible] należy, iż w akcyi ob[illegible]

mitetu stronnictw polskich jest p. Tadeusz Cieński, zaś jego zastępcą dr. Adam.

Teraz słowo o rokowaniach pokojowych, względnie rozejmowych, które po niezbyt fortunnej próbie marszałka Niezabitowskiego, ciągle się toczą. W pierwszej ich fazie Ukraińcy kategorycznie żądali by Polacy uznali suwerenność państwa ukraińsko-galicyjskiego, obiecując ze swej strony autonomię narodowościową. Propozycyę tę wszystkie stronnictwa polskie jednomyślnie odrzuciły. Polskie warunki rozejmu brzmiały: wojska obu stron pozostają wprawdzie w swych rejonach, lecz cofają się do koszar; 2. tworzy się milicyę, złożoną z obu narodowości w równym stosunku, pod zarządem prezydyum miasta; 3. przywraca się autonomię miasta dodając 1 wiceprezydenta Rusina; 4. wszystkie inne sprawy pozostawia się rokowaniom obu rządów lub ogólnym rokowaniom pokojowym. W ostatnich rokowaniach Ukraińcy punkt ciężkości przesunęli z kwestyi suwerenności na wojsko i postawili warunek, by wojsko polskie rozbroiło się (!) o czem oczywiście nie ma mowy. Ostatnie, sobotnie propozycye polskie brzmiały: zawieszenie broni, dopóki Polacy nie porozumieją się ze swym legitymowanym rządem.

We Lwowie musimy utrzymać się i zwyciężyć. Kto chce ugody z Rusinami, ten osiągnie ją tylko, gdy będziemy silni, bo inaczej nie będzie ugody, lecz podbój. Nadto trzeba, aby kongres międzynarodowy ten obszar za Sanem widział mieszanym, a nie opanowanym przez Rusinów. Dlatego najpilniejszą sprawą są posiłki, posiłki, posiłki. Wcale nie jakieś ogromne, po paręset ludzi dziennie przez niedługie dnie, a Lwów będzie nasz i cały obszar wschodni będzie znacznie spokojniejszy. Prawda, że w czysto polskich obszarach grozi dziś jakoby potop rozstroju. Ale naród te próby przemoże z pewnością. A wśród tego potopu broniący się Lwów jest dziś Częstochową, z której ukrzepienie może spłynąć i na Kraków i na Lublin i na Warszawę.

Potrzeba lwowska.

Wczoraj o godzinie 4 po południu odbyło się w sali „Sokoła" olbrzymie zebranie obywateli Krakowa, na którem prof. Stroński i lotnik polski, przybyli ze Lwowa w sobotę, obrazowali tragiczne położenie walczącego z hajdamactwem grodu. Szczegóły przemówienia prof. Strońskiego znane są już po części naszym czytelnikom z umieszczonego wyżej sprawozdania.

Zebraniu przewodniczył b. rektor Wszechnicy Jagiellońskiej prof. Kazimiesz Kostanecki.

Prof. Stroński wyraził pewność, że nie zawiedziemy nadzieji bohaterów lwowskich i spełnimy wszystko, aby odsiecz do Lwowa natychmiast odeszła. Z ust obu mowców dowiedział się Kraków o bestyalskich środkach walki sojuszników prusactwa, a zebrani domagali się wśród powszechnego zapału dania pomocy krwawiącemu się za Polskę grodowi.

W podniosłych słowach przemówił następnie do zebranych ks. arcybiskup Teodorowicz, wzywając, aby w chwilli gdy Polska powstaje z grobu, nie było wśród nas innej myśli jak praca dla Ojczyzny. Nie walka o władzę, nie uzurpatorskie zamysły graniczące z zaprzaństwem i zdradą, lecz wspólny wysiłek wszystkich może dać nam upragnioną wolność. Podniosłe słowa arcypasterza wywarły olbrzymie wrażenie, wskazując jasno jedyne dziś cele i obowiązki Polaków.

P. Czerniewski z Waszawy, który przybył do Krakowa przez Lublin, witał stary Kraków, zdecydowany do walki o najświętsze prawa, wyruszający na obronę Lwowa. Przytem poinformował zebranych, że samozwańczy rząd lubelski przeciwny jest udzieleniu pomocy Lwowowi. O programie tym dowiedział się mowca bezpośrednio z ust jednego z dygnitarzy niedoszłego ministerstwa.

Reprezentanci polskiej młodzieży akademickiej krakowskiej, lwowskiej i wiedeńskiej wzywali do dania odsieczy Lwowowi i prosili o pomoc ze strony społeczeństwa, które winno wyręczyć młodzież w obowiązkach na miejscu, by pozwolić jej iść na odsiecz braci.

Przemawiał jeszcze szereg mowców, wśród których reprezentant młodzieży polskiej z Wiednia zawiadomił, że Polonia wiedeńska stanie w tych dniach w Krakowie w przejeździe na odsiecz Lwowa.

Na Orawie.

Z Nowego Targu otrzymaliśmy dłuższe informacye o przebiegu ostatnich wypadków na Orawie. Pomijając znane już szczegóły, informacye te podajemy poniżej:

Dnia 5 listopada utworzyła się w Jabłonce na Orawie Rada Narodowa Polaków na **Górnej Orawie.** Rada ogłosiła przyłączenie się polskiej **Górnej Orawy do zjednoczonej Polski,** domagając się również **wcielenia do Polski polskich części Spiża i żupaństwa trenczyńskiego.** Motywując swój krok oparty na prawie samostanowienia narodów stwierdziła Rada niewątpliwą polskość tych ziem i historyczną ich przynależność do Polski. Ważnym momentem przyłączenia się jest dla Orawiaków katolicyzm w Polsce. Rada Narodowa Górno-orawska wyda odezwę do ludności i do Rządu Polskiego. Weszła też w styczność z Powiatową Organizacyą Narodową w Nowym Targu. W szczególności zgodzono się na wspólny memoryał do Rządu polskiego i P. K. L., oraz uchwalono zwrócić się do Sekcyi etnograficznej Tow. Tatrzańskiego i sekcyi spisko-orawskiej w Zakopanem dla wygotowania obszernego memoryału, uwzględniającego statystykę etnograficzną, historyę i geografię polskiego obszaru na Górnych Węgrzech. Nawiązano dalej stosunki handlowe, niegdyś bardzo żywe, a wskutek wojny przerwane. Orawiacy dostarczają produktów rolnych. Brakuje im zupełnie nafty, cukru i soli, więc w tym kierunku przyszło się im z doraźną choć małą pomocą. Zwrócono się do P. K. L. z prośbą o wysyłkę tych towarów.

W całem żupaństwie orawskiem wybuchły przedtem rozruchy antysemickie, na szczęście bezkrwawe. Żydów odstawiono za granicę osad. Żydzi na Orawie już przed wojną byli wszechwładnymi panami, decydowali swymi wpływami o obsadzaniu posad, nawet o mianowaniu proboszczów. W czasie wojny dali się też we znaki ludności. Podobnie niechęć zwraca się przeciw notarom i innym funkcyonaryuszom rządowym.

Dla zapobieżenia dalszym następstwom rozruchów i dla wprowadzenia porządku, nadto ponieważ dochodziły wiadomości o grasujących w północnych Węgrzech bandach zbiegłych z obozów jeńców, zwrócono się z Jabłonki do Trzciany o pomoc. Gdy jej odmówiono, utworzona już w międzyczasie Rada Narodowa Górno-orawska zawezwała Powiatową Organizacyę Narodową w Nowym Targu do objęcia straży bezpieczeństwa. Po porozumieniu się Powiatowej Organizacyi z majorem Brzozą i z komendantem miejscowym rotmistrzem Maryuszem Zaruskim, wysłano patrole wojska polskiego, odkomenderowane z Zakopanego, Czarnego Dunajca i Nowego Targu, które dnia 5 listopada rano pod komendą porucznika Jerzego Igockiego, Nowotarżanina, wkroczyły drogą z Czarnego Dunajca przez Piekielnik do Jabłonki, witane serdecznie przez miejscową ludność. Objęto straż bezpieczeństwa w okolicznych wsiach. Dnia 6 listopada zajęto graniczną stacyę Suchą górę. Z Nowego Targu przybył pociąg ubrany w polskie chorągwie z patrolami wojska polskiego pod komendą porucznika Jerzego Lgockiego i kolejarzami, z naczelnikiem stacyi w Nowym Targu p. Janem Wardzałą. Z ramienia Pow. Organizacyi Narodowej fungował Jan T. Dziedzic. Stało się to dla zapewnienia normalnego ruchu kolejowego zagrożonego przez ewentualne wtargnięcie band jeńców i wojsk wracających w nieładzie z frontu. Stacyę zajęto wraz z magazynami.

Żandarmów madziarskich odesłano do Węgier, zaś żołnierzy Słowaków zwolniono natychmiast z wojska i ku ich radości pozwolono wrócić do ojczyzny. Dopiero z ust Polaków dowiedzieli się oni o oderwaniu się Słowaczyzny od Węgier i o powstaniu Rady Narodowej słowackiej.

Tegoż dnia mieszkańcy Czarnego Dunajca wybrali się w odwiedziny do Piekielnika i Jabłonki; oczekiwały ich setki Orawiaków na granicy. Również przyłączyła się do pochodu załoga czarnodunajecka.

KRONIKA.

Kraków dnia 11 listopada.

Ostatnie godziny znacznie poprawiły u nas nastrój polityczny, obudziły nadzieję, że z chaosu, jaki w ostatnich dniach panował, wyłaniać się zacznie ręka władzy polskiej, która ujmie silnie ster, skupi wszystkie stronnictwa do zgodnej pracy. Zdobycie Przemyśla przez odsiecz krakowską i zapał, jaki ogarnął mieszkańców miasta, wskutek wieści, jakie nadeszły ze Lwowa o bohaterskiej jego obronie, budzi nadzieję, że róść będzie armia ochotników idących w pomoc krwawiącej się i drogiej nam stolicy kraju.

Obecnie w naprężeniu oczekuje się wiadomości z Warszawy, zmierzch pruskiej okup. odsłoni już w najbliż. dniach odcięte kordonem pruskiem ziemie nasze wraz ze stolicą, gdzie zdążają już politycy z wszystkich dawnych zaborów, aby na gruzach panującego prusactwa dokonać dzieła budowy gmachu państwa polskiego.

Jak nam donoszą z różnych stron, fala demobilizacyi już przepłynęła, docierają już resztki wojsk z włoskiego i bałkańskiego frontu, a wraz z tem wraca powoli porządek, milkną głosy o ekscesach. zorganizowane milicye spełniają obywatelską służb. Żołnierz wróciwszy do domu, jął się do pracy, odbierając z rąk kobiecych gospodarstwa, gdzie brakło jego ręki, słyszy się na boiskach łoskot cepów. drudzy poszywają przegniłe strzechy i dokonują reszty spóźnionych jesiennych prac.

Wśród szerokich sfer rozgoryczenie wzbudził bandycki napad na klasztor S. S. Felicyanek w Krakowie i spodziewać się należy, że uzbrojenie milicyi i gęsto ustawione ich posterunki uchylą dalsze występy miejskich bandytów.

Z miasta.

ODSIECZ DLA LWOWA. Otrzymujemy następującą odezwę: Broniący się nadludzkim bohaterstwem nie tylko dorosłych ale dzieci niemal Lwów, a z nim ziemie wschodnie, mogą być i będą ocalone przed gwałtem ruskim, jeżeli nadejdą posiłki. Każdego kto iść może, zapytają w przyszłości inni, zapyta własne sumienie: co zrobiłeś wówczas dla obrony Lwowa i dla wsparcia znużonej garści obrońców?

Niechaj organizacye narodowe w powiatach zachodnich przysyłają ochotników. — Zgłoszenia w Krakowie, Uniwersytet, godz. 10—1 i 4—7.

Zgłaszający się wstąpią do pułków wojska polskiego w Krakowie, z których odchodzą oddziały na odsiecz.

Biuro odsieczy dla Lwowa: E. Godlewski, W. Konopczyński, K. Kostanecki, M. Siedlecki, W. Sikora, St. Stroński.

OTWARCIE SZKÓŁ W WOLNEJ POLSCE. Dzisiaj rano odbyły się w szkołach krakowskich nabożeństwa i uroczyste poranki z okazyi otwarcia szkół w wolnej już Polsce. Po przemówieniach profesorowie i uczniowie wykonali następujące przysięgi: W obliczu Boga, wskrzeszonej Ojczyzny i wyzwolonej szkoły Polskiej ślubujemy Narodowi Polskiemu, że tę Ojczyznę i Wolność, którą Bóg zwrócić nam raczył, z całej duszy miłować będziemy i że w imię tej miłości wszystkie obowiązki dobrego i godnego wolności Polaka karnie, ochotnie i z największą sumiennością wypełniać będziemy, bo w tem widzimy najgłębszą patryotyzmu istotę. To dziś po długich latach niewoli i prześladowania Wolnej i Odradzającej się Ojczyźnie naszej ślubujemy. — Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Boże coś Polskę".

KRAKÓW PIŁSUDSKIEMU. Prezydyum m. Krakowa imieniem Rady miejskiej wysłało telegram do komendanta Józefa Piłsudskiego w Warszawie z serdecznymi wyrazami powitania i radości, że nareszcie uwolniony z wrogiej przemocy pruskiej, przybył do Polski. W komendancie Piłsudskim, który cieszy się szczerem uwielbieniem społeczeństwa polskiego widzi Kraków męża stanu, który jest w możności zaprowadzić ład i porządek przez wciągnięcie wszystkich warstw społeczeństwa bez różnicy stanowej czy politycznej do pracy nad budową państwa polskiego.

W SPRAWIE OBNIŻENIA CEN. Dzisiaj o godz. 4 po południu odbędzie się w P. K. L. ankieta przy udziale Wydziałów aprowizacyjnego, rolniczego, handlu i przemysłu P. K. L., prezydenta m. Krakowa, oraz przedstawicieli Izby handlowej, celem omówienia akcyi zmierzającej do uregulowania obniżenia cen najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent m. Sare powrócił i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

POWITANIE TRZYNASTAKÓW. Wczoraj rano o godzinie 10 przybył do Krakowa 1 batalion 13 p. p. Na dworcu oczekiwali żołnierzy z ramienia P. K. L. pp. Wł. Tetmajer i Tabaczyński, wojskowości gen. Madziara: również przybył komisarz pow. krak. Biesiadecki. Przybywających do miasta żołnierzy powitali serdecznemi przemówieniami p. Tetmajer i gen. Madziara. Publiczność, licznie zgromadzona, wydawała na cześć wojska okrzyki. Przy dźwiękach trąbki wojskowej i w otoczeniu tłumów przemaszerował batalion na Rynek, gdzie ustawił się wzdłuż linii A—B i odbył modlitwę, poczem zabrał głos oczekujący żołnierzy imieniem miasta wicepr. Rolle. Przemówienie swe zakończył serdecznym okrzykiem na cześć dzieci krakowskich powracających do swoich. Po powitaniu batalion defilował przed jen. Madziarą i delegacyą — poczem pomaszerował do koszar. Po południu przybyły dalsze bataliony.

LEGIA SOKOŁA Zarząd Sokoła wzywa członków Towarzystwa o bezzwłoczne zgłaszanie się do Legii sokolej, która jako odrębny oddział Straży obywatelskiej pełnić będzie szczególnie sobie powierzone zadania. Ćwiczenia wojskowe odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8—9 wieczorem. Członkowie Legii sokolej uwolnieni będą od obowiązków w Straży obywatelskiej w poszczególnych dzielnicach.

ODEZWA KOBIET POLSKICH. Wczoraj na murach miasta ukazała się pisana odezwa kobiet polskich z wezwaniem do mężczyzn, aby spieszyli z odsieczą dla Lwowa. Odezwa wzrusza gorącym patryotyzmem i serdeczną troską o polski, bohaterski Lwów. Spodziewać się należy, że odzew ten nie zostanie bez echa.

ZEBRANIE SOCYALISTYCZNE odbyło się wczoraj przed południem w Sokole i zgromadziło tak ich zwolenników jak i przeciwników. Członek improwizowanego w Lublinie rządu p. Moraczewski tłómaczył się zebranym z zamiarów swoich współtowarzyszy i uważał za stosowne w wolnej interpretacyi wyjaśnić „ludowość" zamiarów lubelskich. Zresztą dodawał, że grupa lubelska gotowa jest już do ustąpienia. Na zebraniu rozrzucano jakieś odezwy pisane w języku polskim, wzywające do przewrotów. Przyznać należy, że odezwy te rozszerzali ludzie z poza organizatorów zebrania. Byli to młodociani agitatorzy bolszewiccy, którzy uważają za stosowne wciskać się na wszelkie zebrania.

ODEZWY BOLSZEWICKIE. Na wczorajszem zebraniu socyalistycznem rozdawały jakieś indywidua odezwy „socyaldemokracyi Królestwa Polskiego i Litwy", wzywające do rewolucyi społecznej i dyktatury proletaryatu i tłómaczące, że dopiero po usunięciu władz austryackich należy robić rewolucyę. Jeden z kolporterów tej spóźnionej w swojem bohaterstwie odezwy, znalazł się na wiecu popołudniowym w sprawie Lwowa. Poznano go i usunięto z sali.

PRZYJAZD WARSZAWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. W dniu wczorajszym przyjechał do Krakowa pierwszy oddział akademików warszawskich. Warszawiacy zostaną na miejscu umundurowani i uzbrojeni i będą podlegać krakowskiej komendzie wojskowej. W dniu dzisiejszym i w dniach następnych zapowiedziany jest dalszy przyjazd warszawskiej młodzieży do Krakowa.

ŚWIĘTOKRADZTWO NA SMOLEŃSKU. Z soboty na niedzielę trzech zamaskowanych mężczyzn zakradło się do klasztoru Sióstr Felicyanek przy ul. Smoleńsk. obrabowali kościół i zakrystyę, poczem przedostali się do klasztoru i chcieli, pod groźbą rewolwerów wymusić pieniądze na zakonnicach.

Śledztwo policyjne ustaliło następujące szczegóły: Jeden z bandytów dostał się zapewne w obręb murów klasztornych przed godz. 8 wieczór przez dom inwalidów, który znajduje się w obrębie tych zabudowań. Ukryty przeczekał do nocy, a następnie wpuścił swoich towarzyszy.

Bandyci przez kaplicę przedpogrzebową, która wyjątkowo była otwartą, dostali się do kościoła i tutaj zrabowali 7 kielichów srebrnych pozłacanych, 4 puszki z komunikantami, 2 krzyże srebrne, monstrancyę i inne przedmioty kościelne. Następnie przedostali się do zakrystyi, gdzie z szuflady skradli 300 koron. Stamtąd przedostali się do klasztoru i steroryzowali rewolwerami zakonnice, żądając od nich pieniędzy, gdy te pieniędzy dać nie mogły, bo nie miały, kazali się zaprowadzić do celi przełożonej. Tutaj jeden z nich zapukał, a na pytanie, kto tam? odpowiedział, że kuzynka ze wsi. Przełożona, słysząc męzkie głosy, nie chciała otworzyć i wtedy bandyci usiłowali wybić drzwi, co im się jednak nie udało. Wobec tego tą samą drogą, którą przyszli, uciekli z klasztoru.

Wczoraj przez cały dzień trwały energiczne poszukiwania za bandytami. Uruchomiono cały aparat śledczy policyi.

„MINISTER" GABRYEL DUBIEL. Prezydyum Polskiego Stronnictwa ludowego ogłasza, że p. Gabryel Dubiel nie jest przedstawicielem P. S. L. w „gabinecie" p. Daszyńskiego w Lublinie.

Jak słychać, opiece p. Dubiela miały być w nowym „gabinecie" powierzone wszystkie sprawy, mające związek z paskarstwem.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Dzisiaj około g. 12 w południe niezahamowany wóz, jadący od kolei, pod główną pocztą najechał na tramwaj z Małego Rynku. Przy zderzeniu wozów pewien chłopiec, który stał na stopniu utracił nogę, drugiemu zaś koło nogę ciężko uszkodziło.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ WYŻSZYCH W WARSZAWIE. Na życzenie młodzieży, a celem umożliwienia jej wstępowania do wojska, zamknięto w Warszawie uniwersytet i technikę.

OGRABIENIE PAŁACU. W Grzmiącej pod Grodziskiem, należącym do hr. Wielopolskich, zakradli się złodzieje w nocy do wnętrza pałacu i wynieśli srebra, ubrania, bieliznę i różne rzeczy wartości 130.000 K. Za wykrycie złodziei wyznaczono nagrodę.

WIEDEŃ PROSI WARSZAWĘ O ŻYWNOŚĆ. Do ministerstwa spraw zagranicznych nadszedł telegram od zarządu miasta Wiednia i od austryackiej Rady stanu z gwałtowną prośbą o nadesłanie środków żywności w zamian za inne produkty, których Austrya może dostarczyć, sytuacya bowiem aprowizacyjna w Wiedniu jest rozpaczliwa.

Zawiadomienia i [illegible]

ZARZĄD GOSPODARCZY ZAŁOGI KRAK. Garnizonowy urząd wyżywienia komunikuje: Zawiadamia się oficerów, podoficerów i cały ogół, że dotychczas istniejąca k. u. k. Garnisonsgrossmenagwirtschaft des Mil. Kdos in Krakau, Podgórze Zabłocie, przeszła w Zarząd armii polskiej i pod nazwą: „Zakład Gospodarczy Załogi krakowskiej" dalej prowadzoną będzie.

LOKAL ORGANIZACYI NARODOWEJ otwarty jest od 4 do 7 godziny po południu. Mały Rynek l. 4. I. piętro.

KOMITET STOWARZYSZEŃ KOBIECYCH zawiadamia członków o posiedzeniu w dniu 11-go listopada o godz. 6-tej w sali Związku Międzypartyjnego, plac Szczepański l. 7. I. piętro.

STANOWISKO KOBIETY W PRAWIE CYWILNEM NA ZIEMIACH POLSKI. Wykład pod tym tytułem wygłosi Doc. dr. Gołąb we wtorek 12 b. m. o godz. 6 i pół wieczór w sali Czytelni Pol. Zw. Niew. Kat. Wstęp 1 K. 50 h. dla słuchaczek Uniw. i uczenic 50 h. Dochód na cele Sekcyi pedag. P. Z. N. K.

KONKURS na posadę konceptowej siły biurowej rozpisuje Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego. Podania z przebiegiem życia, dowodami kwalifikacyi i wymienieniem warunków wnosić należy do Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, Cieszyn, Dom Narodowy.

NEKROLOGIA.

Dnia 8 b. m. zmarła w Nowym Sączu, w 55 roku życia, Józefa z Wiluszów Jaworska, sodaliska, żona emer. radcy skarbowego.

†

TEODEMIRA ze Sambarskich BRODOWICZOWA

wdowa po obywatelu ziemskim,

przeżywszy lat 68, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 listopada 1918 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we środę dnia 13 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu, na które to smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną [illegible]ość.

Osobnych zawiadomień rozsyłać nie będzie.

†

EUGENIUSZ LEYKO

kupiec

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 9 listopada 1918 r., przeżywszy lat 25.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Znajomych, Kolegów zmarłego i P. T. Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek, d. 11 b. m. o godz. 3-ej po południu, z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek, d. 12 b. m. o godz. 8 rano, w kościele OO. Bonifratrów w Krakowie.

[illegible] — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.